Nr. 171 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 1 sierpnia 1937 Rok 127

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-12.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 11 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (1/4 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. [illegible], w nadesłanem i w nekrologach gr. [illegible], w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE... TRZECI KORZYSTA.

W Chinach Północnych rozgorzały już na dobre walki między wojskami japońskimi a oddziałami 29-ej armii chińskiej, pozostającej pod dowództwem gen. Sung-Cze-Juana, będącego jednocześnie szefem autonomicznej rady politycznej w prowincji Hopei i Czahar. Japończycy wysyłają do Chin Północnych szereg nowych dywizji, a jednocześnie w kierunku tych dwóch prowincji posuwają się główne siły rządu nankińskiego. Wybuch wielkiej zawieruchy wojennej — gdyż dotąd są to mimo wszystko jedynie lokalne walki — wydaje się nieunikniony; oczywiście wydaje się nam, patrzącym na wypadki z odległości tysięcy kilometrów i patrzącym mimo woli przez pryzmat stosunków europejskich. Tym czasem na Dalekim Wschodzie już nie raz miały miejsce awantury podobne, choć o nieco mniejszych rozmiarach i rozchodziły się po kościach.

Za ewentualnością szybkiego zakończenia toczących się już dokoła Pekinu dość zażartych walk lokalnych i za załagodzeniem całego konfliktu przemawiałoby przede wszystkim to, że wojna japońsko-chińska nie może obecnie leżeć ani w interesie Chin ani Japonii. Natomiast za ewentualnością wybuchu regularnej wojny przemawiałyby nastroje wojenne i antyjapońskie w Chinach, zarówno wśród społeczeństwa, jak i wśród wojsk rządu centralnego i poszczególnych autonomicznych prowincyj. Nastroje te ujawniły się z całą wyrazistością w grudniu ub. r. podczas uwięzienia marszałka Czang-Kai-Szeka w Song-Fu przez wojska marszałka Czang-Sue-Lianga. Nastroje antyjapońskie w Chinach są zupełnie zrozumiałe. Wraz z postępem dzieła narodowego odrodzenia Chin, któremu przewodzi marszałek Czank-Kai-Szek, musi naród chiński odczuwać coraz boleśniej utratę Mandżurii i obecność wojsk japońskich w Chinach Północnych, podlegających w dalszym ciągu pod względem politycznym rządowi nankińskiemu. Te nastroje antyjapońskie są umiejętnie podsycane przez Sowiety, które dysponują na terenie Chin nietylko siecią płatnych agentów, ale i dwustutysięczną chińską armią czerwoną trzech skomunizowanych prowincyj oraz kontaktami z lewym skrzydłem rządowej partii Kuomitang i wielu generałami, którzy przy pomocy Sowietów chcieliby wyrugować z Chin Japonię.

Marszałek Czang-Kai-Szek, który kiedyś współdziałał z Sowietami, po umocnieniu się przy władzy rozpoczął politykę lawirowania między Tokio a Moskwą, cały swój wysiłek obrócił na umocnienie — w jako tako pokojowych warunkach — sił wewnętrznych Chin. Rozumiał on bowiem, że Chiny są za słabe do prowadzenia wojny z Japonią samodzielnie, a współdziałanie z Sowietami musiałoby się skończyć poddaniem Nankinu w zależność od Moskwy i skomunizowaniem całych Chin. Politykę tą starała się utrudnić Moskwa, której zależy na wciągnięcie Japonii w wojnę z Chinami, przez co osiągnęłaby dwa cele: osłabienie i związanie sił japońskich oraz uzależnienie od siebie Chin.

Wojna japońsko-chińska nie leży również w interesie Japonii. Jej ekspansja terytorialna nie może już iść dalej w kierunku przeludnionych i ubogich Chin, ale pójść musi w kierunku słabo zaludnionych i zasobnych w bogactwa naturalne obszarów zsowietyzowanej Mongolii zewnętrznej i sowieckiej Syberii.

Po tym, co wyżej powiedziano, jest rzeczą jasną, że wojna japońsko-chińska leży wyłącznie w interesie Sowietów i że ręka moskiewska w sprowokowaniu ostatniego konfliktu jest więcej niż prawdopodobna. Konflikt rozpoczął się zajściem między oddziałem chińskim i japońskim, co nie trudno jest wywołać skoro na jednym terytorium stacjonują dwie nie żywiące do siebie sympatii armie. (x.)

„Times“ o stanowisku Polski w sprawie nieinterwencji.

Londyn, 31. 7. (PAT). „Times“ omawiając odpowiedź polską, złożoną w sekretariacie komitetu nieinterwencji, pisze:

„Odpowiedź polska, sformułowana jest w tak niewielu słowach, że może być przykładem. Komunikuje ona przyjęcie całego planu i wszystkich jego szczegółów, wysuwając to samo zastrzeżenie, jakie poczynił już ambasador polski na sesji plenarnej 16 lipca w odniesieniu do pewnych postanowień technicznych projektu w zakresie wycofania ochotników. Projekt ten przewiduje, aby ochotnicy wycofywani byli z powrotem do krajów swojego pochodzenia. Polska nie zgadza się na żadne zobowiązanie, w myśl którego byłaby zmuszona do repatriacji np. polskich komunistów, którzy od dłuższego czasu zamieszkiwali jako robotnicy emigranci we Francji, zanim przyłączyli się do wojsk lewicy hiszpańskiej“.

W BIAŁOGRODZIE PANUJE SPOKÓJ.

Białogród. 31. 7. (PAT.) Agencja Avala donosi: Po zakończeniu uroczystości związanych z pogrzebem patriarchy Barnaby miasto przybrało swój zwykły wygląd. W całym kraju panuje absolutny spokój i usiłowania pewnych kół posługiwania się kościołem dla osiągnięcia swych celów politycznych w pełni zawiodły.

———

Sprawa Palestyny w komisji mandatowej Ligi.

Genewa. 31. 7. (PAT.) Stała komisja mandatów zebrała się wczoraj na sesję nadzwyczajną celem zbadania szeregu raportów dotyczących Palestyny. Przewodniczył p. Orts (Belgia). Posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było ustaleniu porządku dziennego i procedury.

Po południu o godz. 4 komisja zebrała się znowu, aby wysłuchać expose przedstawicieli państwa mandatowego p. Ormsby Gore sekretarza stanu kolonii i p. Hall b. naczelnego sekretarza władz palestyńskich.

Ormsby Gore nawiązując do deklaracji rządu angielskiego stwierdza, że zasadniczą jej treścią jest zniesienie mandatu nad Transjordanią i większą częścią Palestyny, celem utworzenia dwóch niezależnych państw arabskiego i żydowskiego oraz zachowania niektórych części Palestyny pod stałym, a gdzieindziej możliwie czasowym mandatem W. Brytanii. Program ten jest niejako schematem pozwalającym na znalezienie rozwiązania niezmiernie trudnego zagadnienia, które powstało w związku z tym, że aspiracje tak Arabów, jak i żydów są faktami z którymi należy się liczyć.

Omawiając następnie sprawę podziału Palestyny p. Ormsby Gore stwierdza, że rząd brytyjski nie jest związany szczegółami tego podziału, tak jak one ustalone zostały w końcowych paragrafach raportów komiji królewskiej. Tenże raport mówi zresztą, że propozycje dotyczące podziału są jedynie wskazówką, jak to szczególnie trudne zagadnienie mogłoby być rozwiązane.

Aresztowania duchownych w Niemczech.

Berlin. 31. 7. (PAT.) Wczoraj aresztowano ponownie pastora „Bekenntnisskirche“ Müllera, zwolnionego zale dwie przed paru dniami z aresztu. Natomiast pastor Roehrich pozostający do dzisiaj w więzieniu, został zwolniony. Termin procesu znanego pastora Niemoellera nie został jeszcze podany do wiadomości publicznej. Rozprawa odbywać się będzie jawnie przed sądem nadzwyczajnym.

———

Zapewnienia min. Edena.

Londyn, 31. 7. (PAT). Rozpoczynając debatę na temat polityki zagranicznej leader Labour Party Atlee zwrócił się do rządu, domagając się zapewnienia, iż parlament zbierze się przed wkroczeniem rządu na drogę nowej polityki, która pociągnęłaby za sobą przyznanie praw strony walczącej gen. Franco.

Minister spraw zagranicznych Eden, odpowiadając na interpelację m. in. oświadczył: Utrwalenie się mniemania, iż rząd brytyjski nie przedsięweźmie żadnej akcji bez względu na rozwój wypadków, byłoby niebezpiecznym. Rząd brytyjski nigdy nic podobnego nie oświadczał. Przeciwnie powiedzieliśmy, dodał Eden, całkowicie coś przeciwnego.

Co się tyczy morza Śródziemnego, minister spraw zagranicznych W. Brytanii podkreślił, iż przywileje, z jakich korzysta W. Brytania, są dostępne dla wszystkich innych narodów. Wielka Brytania pragnie jedynie zapewnić sobie komunikację tranzytową.

ZWOLNIENIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Paryż. 31 lipca. (PAT.) Havas donosi z Madrytu, że naczelny inspektor więzień opublikował rozporządzenie, że więźniowie polityczni mogą być zwolnieni, jeśli zobowiążą się do pójścia na front.

Sowiety uniemożliwiają współpracę międzynarodową.

Berlin. 31. 7. (PAT.) Mimo znacznego sceptycyzmu, z jakim odnosiły się niemieckie koła polityczne do rezultatów obrad komitetu nieinterwencji, zostały one zaskoczone stanowiskiem zajętym przez Sowiety. Stanowisko to bowiem, jak oświadczają tu, faktycznie torpeduje współpracę międzynarodową, mającą na celu zlokalizowanie konfliktu hiszpańskiego.

Mimo zasadniczego braku zaufania do szczerości intencji Sowietów w łonie komitetu nieinterwencji, nie liczono jednak w Berlinie, aby Moskwa odważyła się wbrew stanowisku 26 państw biorących udział w obradach komitetu, postawić veto, którym Sowiety same postawiły się poza nawiasem współpracy międzynarodowej.

Wiadomości bieżące.

31
LIPCA 1937

Sobota
Ignacego
Jutro: Piotra
Wschód słońca 3·54
Zachód „ 19·30

TEATR WIELKI.
Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska".
CASINO: „Wyspa w płomieniach".
CHIMERA: „Cyrk na okręcie".
EUROPA: „Orzeł leci do Chin" i „Wróg kobiet".
KOPERNIK: „Melodia zakochanych serc".
MARYSIEŃKA: nieczynny.
MUZA: „Detektyw" i „Królestwo za pocałunek".
PAŁACE: „Nieznośna dziewczyna".
PAN nieczynny.
RAJ: „Bolek i Lolek" z Dymszą.
STYLOWY: „Romans w Budapeszcie", oraz rewia „Co słychać".
ŚWIT: „Ostatni Mohikanin" i rewia.
TON: „Walka z sobowtórem" z Buck Jones.
UCIECHA: „Zapomniany człowiek" i rewia.

FOTOPLASTIKON.
„Bułgaria".

KOMUNIKATY.

— **„Ofiara" — skecz Feliksa Zandlera.** W niedzielę, dnia 1 sierpnia br. o 11.25 w przerwie koncertu orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego nadaje Rozgłośnia Lwowska 5-minutowy skecz Feliksa Zandlera pt. „Ofiara". Akcja skeczu rozgrywa się w pociągu, w którym spotykają się On i Ona. Przypadek łączy ich ze sobą na wieki. Wesoła pointa kończy tę arcyciekawą historyjkę.

— **Lwowskie prelekcje radiowe.** Dziś w niedzilę o godz. 13.00 wygł. red. Witold Majewski pogadankę pt. „Turvsta czy wyścig kolarski", zaś o godz. 14.40 humoreskę Stanisława Brandowskiego „Miłość i ekonomia" odczyta Zygmunt Wilczkowski.

— **Teatr Wyobraźni wznawia słuchowisko „Rozwód".** Lekko i wesoło opowiedziane nieszkodliwe kłótnie młodego małżeństwa, które godzi starszy przyjaciel — gdzie taka rzecz się może zdarzyć? Naturalnie w Anglii. Opowiada o tym Alicja Ramsay w pogodnym słuchowisku „Rozwód", ktore Polskie Radio wznawia dnia 1 sierpnia o godz. 17.00. Przypominamy, że w audycji biorą udział m. i. znakomici artyści: Malicka i Maszyński.

— **Koncert solistów.** W koncercie solistów, który nadany będzie w niedzielę, dn. 1 sierpnia o godz. 20.00, usłyszymy Stefę Rodannę — mezzosopran i Artura Biccio — bas. Akompaniować będzie p. Irena Lipczyńska.

— **„Pawilon piosenek".** Często słyszymy przez radio transmisje z rozmaitych uroczystości. Raz na odmianę usłyszymy nie transmisję, lecz transfikcję, a to z otwarcia nowego pawilonu na Wystawie Paryskiej. Będzie to „Pawilon piosenek". Reportaż z terenu tego jedynego w swoim rodzaju pawilonu przeprowadzi dnia 1 sierpnia o g. 21.00 Władа Majewska.

KRONIKA MIEJSKA.

— **Wycieczka młodzieży niemieckiej we Lwowie.** We Lwowie bawi wycieczka 36 członków niemieckiej organizacji młodzieżowej „Hitlerjugend", podejmowana tu w czasie 4-dniowego pobytu przez harcerstwo. Wycieczka bawi w Polsce od 14 b. m. i zwiedziła Kraków, składając wieniec u trumny Marszałka Piłsudskiego, Wieliczkę, Zakopane i górskie tereny województwa stanisławowskiego. — We Lwowie wycieczka złożyła wieniec na Cmentarzu Obrońców Lwowa, oddając minutową ciszą hołd poległym w obronie Lwowa harcerzom i młodzieży. Goście niemieccy uczestniczyć będą we Lwowie w tradycyjnym rozpaleniu ogniska harcerskiego. Ze Lwowa członkowie „Hitlerjugend" udadzą się do Warszawy i Poznania, skąd powrócą do Rzeszy, dokąd wraz z nimi uda się wycieczka harcerzy lwowskich pod komendą harcmistrza Jana Jędrachowicza.

— **Zarząd IX. Koła Tow. Szkoły Ludowej im. Borelowskiego** we Lwowie zaprasza członków i sympatyków na Wielki Festyn, jaki urządza w niedzielę, dn. 1 sierpnia br. na boisku Sokoła - Macierzy, przy ulicy Cetnarowskiej. W programie loteria fantowa, płyty życzeń, dancing oraz szereg urozmaiceń i niespodzianek. Wstęp tani — całkowity dochód przeznaczony na cele oświatowe Koła.

— **Wystawa: „Sto Lat Malarstwa Polskiego"** — urządzona staraniem Galerii Narodowej m. Lwowa w gmachu Miejsk. Muzeum Przemysłu Artystycznego, cieszy się nadal niesłabnącym zainteresowaniem publiczności. Wystawa obejmuje przeszło 300 dzieł przeważnie z prywatnego posiadania i daje znakomity przegląd dziejów malarstwa lwowskiego z lat 1790—1890. — Reprezentowani są na niej najbardziej charakterystycznymi i wartościowymi dziełami: m. in. Alojzy Reichen, Henryk Rodakowski, Juliusz Kossak, Wilhelm Leopolski, Andrzej Grabowski i Artur Grottger. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 14-tej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek po 10 gr. od osoby. Wejście od ul. Dzieduszyckich.

Zderzenie tramwaju z wozem. Tramwaj nr. 8 najechał wczoraj w ul. Łyczakowskiej na dorożkę Franciszka Woźnego ze Zniesienia. Wskutek zderzenia dorożka się przewróciła, woźnica doznał kontuzji cielesnych, a dorożka została uszkodzona.

Aresztowanie złodziei. Przed kilku dniami do mieszkania Sz. Janczer (Sieniawska 11) dostali się złodzieje przez wybity otwór w suficie i skradli nakrycie stołowe i futro, wart. 900 zł. W związku z tym aresztowano niejakiego Dawida Deina, mieszkającego opodal, a rozpoznanego przez świadków.

Tajemnicza śmierć w hotelu. Wczoraj przyjechała do Lwowa 58-let. Ida Schwarz, żona kupca ze Złoczowa i zamieszkała w hotelu Metropol przy ul. Piłsudskiego. — Schwarzowa miała poddać się konsultacji lekarskiej, lecz wieczorem zmarła. Zwłoki jej odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Walki w Pekinie.

Szanghaj. 31. 7. (PAT.) Dziś od wczesnych godzin rannych toczą się na ulicach Pekinu utarczki. Miasto jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska japońskie. W okolicy północno-zachodniej skoncentrowane są zmotoryzowane kolumny i 20 samolotów japońskich, które wylądowały w pobliżu letniego pałacu.

Przez zdobycie miejscowości Taku uzyskali Japończycy możność wykonywania kontroli nad wszystkimi punktami strategicznymi od Pekinu aż do morza. Znaczna część 29-ej armii wycofała się na południe, w kierunku Pao-Ting-Fu. Władze chińskie twierdzą, że armia ta zostanie zreorganizowana.

Mobilizacja harcerzy w Chinach.

Szanghaj. 31. 7. (PAT.) Z Nankinu donoszą, że marszałek Czang-Kai-Szek otrzymuje z całych Chin depesze, wyrażające mu uznanie za deklarację, która przyczyniła się do podniesienia ducha w całym narodzie. Prasa chińska nawołuje do stawiania zaciętego oporu; niektóre dzienniki żądają nawet przeprowadzenia natychmiastowego przeciwnatarcia w Chinach północnych.

W chińskich kołach politycznych panuje przekonanie, że Japończycy nie posuną się dalej na południe, niemniej jednak stabilizacja obecnej sytuacji jest nie do przyjęcia, jako katastrofalna dla życiowych interesów narodu.

Rząd chiński zarządził mobilizację 500 tysięcy harcerzy, którzy pełnić będą służbę w etapach.

Konkurs „Funduszu Obrony Narodowej".

Pan Minister Spraw Wojskowych zamierza wydawać podziękowanie tym, którzy złożyli dar na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Dla uzyskania najlepszej formy artystycznej tego podziękowania, rozpisuje Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej konkurs nieograniczony, wyznaczając 3 nagrody pieniężne na najlepsze prace, a to:

I. nagroda w wysokości 500 zł., II. nagroda w wys. 300 zł., III. nagroda w wys. 200 zł.

Warunki konkursu są następujące:

I) Podziękowanie ma zawierać element rysunkowo-dekoracyjny oraz tekst, wykonane dowolną techniką w 2 do 4 koiarach na pepierze formatu 24 x 30 cm. przy układzie pionowym.

II) Część rysunkowa winna być najściślej związana z założeniami ideowymi Funduszu Obrony Narodowej, oraz:

1) może być np. charakterystyką plastyczną działalności F. O. N. w najszerszym zakresie, ilustrując przygotowanie materiału wojennego jednej, kilku lub wszystkich dziedzin wojskowych,

2) może być syntezą obronnej gotowości kraju,

3) zacieśniona treściowo może zawierać poszczególne momenty, malując grozę wojny, nalot wrogiej eskadry, bombardowanie, atak tanków, bitwę w powietrzu, na morzu lub lądzie — z podkreśleniem wyraźnym bohaterskiej i obronnej postawy narodu,

4) pożądane jest również jako motto dla pracy, użycie poszczególnych fragmentów z mów Marszałka Śmigłego-Rydza i związanie ich z Jego osobą,

5) część rysunkowa może zawierać też wizerunek Śmigłego-Rydza i być apoteozą Naczelnego Wodza.

III) Podziękowanie winno posiadać napis: Ministerstwo Spraw Wojskowych stwierdza niniejszym, iż p. NN. złożył na cele Funduszu Obrony Narodowej dar . . . (kwota) . . spełniając tym samym obywatelski obowiązek wobec Państwa. Dar ten został zapisany w Złotej Księdze Ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej pod L. . . Miejsce pieczęci i podpis Minister Spraw Wojskowych.

IV) Podziękowanie winno być skomponowane w ten sposób, aby było zrozumiałe zarówno dla mieszkańców wsi, jak i mieszkańców miast.

V) Na podziękowaniu winien być zamieszczony rysunek Orła Polskiego (orzeł państwowy) oraz znak Funduszu Obrony Narodowej, który należy skomponować. Znak ten będzie miał prawo F. O. N. używać w przyszłości jako swego emblematu.

VI) Przyjęte i opłacone prace względnie projekty stają się wyłączną własnością M. S. Wojsk, przy czym Fundusz Obrony Narodowej zastrzega sobie prawo reprodukowania i zużytkowania w nieograniczonej ilości prac nagrodzonych, jak również i ewent. zakupionych.

VII) Fundusz Obrony Narodowej zastrzega sobie prawo ewent. zakupu prac nienagrodzonych po cenie złotych 100.—.

VIII) Autorzy prac nagrodzonych zobowiązują się do uskuteczniania ewent. poprawek według wymagań i wskazówek Sądu Konkursowego bez żadnego wynagrodzenia dodatkowego.

IX) Autor nagrodzonej pracy zobowiązuje się do przeprowadzenia bezpłatnie ewent. korekty i dopilnowania druku swej pracy.

X) Orzeczenie (jury) Sądu Konkursowego, wyznaczonego swobodnie przez Pana Ministra jest nieodwołalne i autorzy prac nie mogą zgłaszać żadnych na ten temat pretensyj.

XI) Prace należy nadsyłać do Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 17, w tece lub opakowaniu, w którym winna się znajdować zapieczętowana koperta, zawierająca nazwisko i adres autora. Tak na kopercie jak i pracy należy napisać godło. W każdym opakowaniu może się znajdować tylko jeden projekt i jedna koperta.

XII) Termin składania prac upływa dnia 15 września 1937 r. o godz. 12-tej.

XIII) Najpóźniej dwa tygodnie po otwarciu konkursu nastąpi przyznanie i uroczyste wręczenie nagród.

XIV) Projekty nagrodzone będą do odebrania w czasie od dnia 1 października 1937 r. najpóźniej do dnia 31 grudnia 1937 r., po czym prace zostaną zniszczone.

ZBUNTOWANI ŻANDARMI MORDUJĄ JAPOŃCZYKÓW.

Tokio. 31. 7. (PAT.) „Nichi-Nichi" donosi z Pekinu, że zrewoltowani żandarmi chińscy wymordowali w Tung-Szo 300 obywateli japońskich oraz kilku członków autonomicznego rządu wschodniej części prowincji Hopei. Żandarmi uprowadzili w nieznanym kierunku przewodniczącego rządu Yink Szukena. Zachodzi również obawa o losy 200 emigrantów z Korei.

ZAMKNIĘCIE SESYJ NADZWYCZAJNYCH.

Warszawa, 31. 7. (PAT). Zarządzeniami z dnia 30 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe wręczył dziś marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

TURNIEJ SZACHISTEK W SZTOKHOLMIE.

Warszawa, 31. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem wyjechała do Sztokholmu mistrzyni Polski w grze szachowej mgr. R. Gerlecka, która weźmie tam udział w turnieju o mistrzostwo świata.

ZJAZD O. Z. N. W WILNIE.

Wilno. 31. 7. (PAT.) Zjazd organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu wileńskiego został wyznaczony na dzień 15 sierpnia.

Prace nad organizacją zjazdu zarówno na terenie województwa, jak i miasta, są w pełnym toku.

Program zjazdu obejmuje: Mszę św. w Ostrej Bramie, złożenie hołdu sercu Marszałka na Rossie oraz zebranie uczestników zjazdu w dużej sali miejskiej.

KS. KENTU W POLSCE.

Katowice. 31. 7. (PAT.) Korespondent PAT. donosi. Księstwo Kentu, którzy przybyli wczoraj późnym wieczorem do Katowic, zwiedzili dziś w towarzystwie generalnego dyrektora Koziełł-Poklewskiego i jego małżonki Śląsk przemysłowy i rolniczy. Wieczorem u państwa Koziełł-Poklewskich od będzie się na cześć pary książęcej obiad, na którym obecnych będzie również kilku zaproszonych gości. Jutro rano książę Kentu z małżonką wyjeżdżają do Krakowa, skąd wrócą do Katowic tego dnia wieczorem. Nazajutrz t. j. w poniedziałek rano para książęca opuści Śląsk, i uda się do Łańcuta.

DEKRETY FINANSOWE MIN. BONNET.

Paryż. 31. 7. (PAT.) Minister finansów Bonnet podkreślił wobec dziennikarzy doniosłość dekretów podpisanych wczoraj z rana przez Radę ministrów, które jutro zostaną opublikowane w dzienniku urzędowym i uwieńczą realizację równowagi budżetowej w drodze zmniejszenia budżetu nadzwyczajnego na r. 1938.

Całość wydatków nadzwyczajnych w r. 1938 wynosi 11 miliardów 100 milionów fr. na cele związane z obroną państwa, 3 miliardy 590 mil. na roboty publiczne, 2 miliardy 300 mil. dla kas emerytalnych.

WYROK ŚMIERCI NA SZPIEGÓW.

Paryż, 31. 7. (PAT.) Havas donosi z Pampeluny, że sąd wojenny skazał tam wczoraj na śmierć dwuch obywateli francuskich, oskarżonych o szpiegostwo, oraz o rozpylanie na tyłach armii gen. Franco zarazków tyfusu i śpiączki. Wedle aktu oskarżenia, mieli oni działać z polecenia organizacji międzynarodowej, której siedziba ma się znajdować w Lodynie.

15 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE LOTNICZEJ.

Haga. 31. 7. (PAT.) Katastrofa samolotu „Flamingo" królewskiej linii lotniczej pod m. Hal w Belgii pokryła lot nictwo holenderskie ciężką żałobą. Zginęło 15 osób, w tym jeden Holender, pięciu Belgijczyków, trzech Niemców i jeden Meksykanin. Załoga wyłącznie holenderska, składała się z pilota, jego zastępcy, radiotelegrafisty, inżyniera-mechanika i kelnerki.

ALBERT HABSBURG RANNY W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

Buenos Aires. 31. 7. (PAT.) W pobliżu Rio Parana wydarzyła się katastrofa samolotowa. Wśród lekko rannych znajduje się ks. Albrecht Habsburg, udający się do Paragwaju.

KARA ŚMIERCI PRZEZ TRUCIE GAZEM.

Berlin. 31. 7. (PAT.) Jak donosi niemieckie biuro informacyjne z Kowna, dotychczasowy sposób wykonywania kary śmierci przez rozstrzelanie został zniesiony i zastąpiony przez trucie gazem. W tych dniach wykonano w ten sposób wyrok śmierci na 5-krotnym mordercy Pogunzińskim. Jak słychać stosowany jest tlenek węgla. Skazany na śmierć umieszczony jest w hermetycznie zamkniętej celi i tam pozostaje 7 minut.

Program radiowy.

Niedziela, 1 sierpnia.

Lwów. Godz.: 8.00 Sygnał czasu. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo z Łodzi. 10.45 Koncert rozrywkowy ork. salon. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Wśród wichrów i burz", poranek muz. Pozn. ork. symf. 13.00 „Turystyka czy wyścig kolarski", pogadanka. 13.10 Muzyka rozr. ork. Och. Straży poż. w Kaliszu. 14.40 „Miłość i ekonomia", humoreska. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert rozr. Rozgł. kat. 16.30 Koncert, płyty. 17.00 Teatr Wyobraźni: wznowienie komedii pt. „Rozwód". 17.25 Pływackie zawody międzyrozgłośniowe, zbiorowa aud. sport. 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". W przerwie „Autem przez pustynię Syryjską", felj. 20.00 Koncert solistów. 20.35 Wiadomości sportowe lok. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Pawilon piosenek", Retransfikcja z wystawy paryskiej. 21.40 Wiadomości sport. 21.41 Wiad. sport. zbiorowe. 22.00 Trans. z Warszawy: „Karnawał", fortepian. 22.30 Płyty. 22.50 Ost. wiad. Dziennika wiecz. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

ARESZTOWANIA IRLANDCZYKÓW.

Paryż. 31. 7. Havas donosi z Belfastu. Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie incydentów, które wydarzyły się na granicy Irlandii i Ulsteru w dniu wizyty królewskiej. Dokonano wielu aresztowań.

ODMOWA POZWOLENIA NA SPRAWOWANIE FUNKCYJ DUSZPASTERSKICH.

Berlin. 31. 7. (PAT). Dowiadujemy się, że władze niemieckie odmówiły ks. Pelowskiemu pozwolenia na sprawowanie funkcyj duszpasterskich wśród wychodźtwa polskiego w Saksonii.

U. S. A. BUDUJĄ OKRĘTY WOJENNE.

Waszyngton. 31. 7. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy upoważniający do budowy 6-ciu pomocniczych okrętów wojennych. Koszt budowy wyniesie 50 milj. dolarów.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA PŁK. GUILLAUME.

Paryż. 31. 7. (PAT). „La Populaire" donosi o aresztowaniu jednego z podżegaczy zamachu na płk. Guillaume, dyrektora tygodnika „Choc", który prowadzi kampanię przeciwko płk. De la Rocque. Aresztowano również jednego napastnika. Trzy dalsze aresztowania mają nastąpić niebawem. — Wszyscy oni mają być członkami Francuskiej Partii Społecznej (płk. De la Rocque).

WYPADEK ZNANEGO DZIAŁACZA SŁOWACKIEGO.

Bratislava. 31. 7. (PAT). Według doniesień prasy słowiańskiej, znany działacz słowacki prof. Tuka, który po wypuszczeniu z więzienia w Pradze został internowany w Pilznie, uległ w tych dniach nieszczęśliwemu wypadkowi. W chwili, gdy wysiadał z tramwaju, najechał na niego motocyklista i zranił go dość poważnie, tak, że prof. Tuka musiał być przewieziony do szpitala.

BUNT WIĘŹNIÓW.

Czerniowce, 31. 7. (PAT). „Morgenblatt" pisze, że w Tg. Okna (Bukowina) wybuchł bunt więźniów. — Interweniować musiała żandarmeria i wojsko, ogniem karabinowym tłumiąc bunt.

DZIAŁACZKI RUMUŃSKIE W POLSCE.

Warszawa, 31. 7. (PAT). W obozie strzeleckim w Kozienicach odbyła stage grupa 10 działaczek rumuńskich, instruktorek organizacji „Straja Tarii" (Straż ojczyzny).

Dnia 29 bm. działaczki rumuńskie odjechały do Warszawy, gdzie zabawią kilka dni, po czym zwiedzą Gdynię, Częstochowę, Katowice, Kraków, i Wieliczkę.

„WYCHODŹCTWO REPREZENTANTEM NARODU".

Warszawa, 31. 7. (PAT). Dziś, dnia 31 lipca br. o godz. 18.50 poseł Leopold Tomaszkiewicz wygłosi transmitowany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia przemówienie pt. „Wychodźctwo reprezentantem narodu".

O. Z. N. W BRZEŚCIU n/BUGIEM.

Pińsk. 31. 7. (PAT.) W Brześciu n/Bugiem ukonstytuował sie okręg organizacji OZN. Na przewodniczącego okręgu powołano dr. Milewicza.

Nieznana łódź podwodna ostrzeliwała statki.

Marsylia. 31. 7. (PAT.) Otrzymano tu szczegóły dramatu, jaki miał miejsce wczoraj po południu na wysokości Gran-Du-Roi pod Sete, gdzie niewiadomego pochodzenia łódź podwodna zaatakowała dwa statki naftowe i jeden handlowy rządu walenckiego, płynące do Marsylii.

W pewnej chwili w odległości około 3 mil od latarni Espignette ukazała się na powierzchni łódź podwodna, która otworzyła w stronę statków gęsty ogień. Statki naftowe zrobiły manewr i uniknęły w ten sposób pocisków, natomiast statek handlowy „Anduntzmendi" został ciężko trafiony i stanął natychmiast w ogniu.

Łódź podwodna dała jeszcze 5 strzałów do statków naftowych, po czym zniknęła. Latarnik w Espignette, świadek ataku, zaalarmował mieszkańców Gran-Duroi, którzy pośpieszyli na pomoc pasażerom płonącego statku. Kilku z nich zginęło, w tej liczbie 1 oficer i 2 marynarzy.

Po katastrofie kolejowej pod Paryżem.

Soint Georges. 31. 7. (PAT.) Członkowie komisji, prowadzącej dochodzenia w sprawie katastrofy udali się dzisiaj rano do szpitala, by przesłuchać maszynistę i palacza. Palacz nie mógł jednak być przesłuchany z powodu ciężkich poparzeń. Maszynista, którego stan jest mniej ciężki, złożył pewne oświadczenia, które zostały zaprotokołowane.

Ruch kolejowy zostanie całkowicie przywrócony dzisiaj po południu.

Paryż. 31. 7. (PAT.) Katastrofa kolejowa w Villaneuve St. George wywołała w Paryżu wstrząsające wrażenie, jest to bowiem największa katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się we Francji od czasu słynnej katastrofy w Lagny.

Na miejsce katastrofy udali się, oprócz specjalnej komisji kolejowej, minister spraw wewnętrznych Dormoy i minister robót publicznych Queuille, który zarządza sprawami kolejnictwa.

Wybitny polityk rumuński o kwestii żydowskiej.

Bukareszt, 31. 7. (PAT). Były premier Waida-Vojevod, odpowiadając na ankietę dziennika „Curentul" w sprawie Palestyny i zagadnienia żydowskiego, zaczyna swoje oświadczenie od następujących słów: „Jest zasługą ministra spraw zagranicznych Polski p. Becka, że rozpoczął z całą szczerością dyskusję nad kwestią żydowską na forum Ligi Narodów".

Były premier rumuński krytykuje następnie kwestię utworzenia państwa żydowskiego ze stratą dla narodu arabskiego, który wytrwał przez wieki na stanowisku, na rzecz narodu żydowskiego, który wyemigrował dobrowolnie i stwierdza, że Palestyna jest jedynie ojczyzną uczuciową Żydów.

Mówiąc o antysemityźmie, p. Vojevod stwierdza, iż narody chrześcijańskie nie walczą przeciw Żydom z punktu wyznaniowego, a antysemitzm gospodarczo-pństwowy wytworzył się z konieczności obrony interesów poszczególnych państw. Należy to rozwiązanie kwestji żydowskiej, widzi p. Vojevod w formie, że „państwa posiadające wielkie obszary kolonialne powinny ułatwić emigrację Żydów z krajów, gdzie znajdują się oni w przygniatającej liczbie".

Zakazano wszelkich wycieczek do Rzymu.

Citta del Vaticano. 31. 7. (PAT.) „Osservatore Romano" donosi z Bazylei, że w Niemczech zakazano wszelkich pielgrzymek do Rzymu. Decyzja ta została zakomunikowana przez policję polityczną wszystkim biskupom, oraz organizacjom katolickim.

Walka z komunistami na terenie ruchu zawodowego.

Paryż. 31. 7. (PAT.) Alarmujący artykuł sekretarza Związków zawodowych departamentu północy Domoulin'a na łamach tygodnika „Syndicats" przeciwko „kolonizowaniu przez komunistów związków zawodowych", znalazł szerokie echo i aprobatę w kołach związkowo - zawodowych, co pozwala przypuszczać, że nadzwyczajne posiedzenie rady naczelnej generalnej konfederacji pracy, zwołane na 4 sierpnia, stanie się terenem poważnego starcia między umiarkowanym skrzydłem konfederacji a skrzydłem komunistycznym.

Jouhaux, przywódca francuskiego ruchu zawodowego, oświadczył z naciskiem, iż „Generalna konfederacja pracy musi za wszelką cenę uchronić się od wpływów politycznych z zewnątrz, skądkolwiekby one pochodziły". Zwrot ten wymierzony jest niewątpliwie przeciw komunistom, którzy plano wo zmierzają do opanowania General nej Konfederacji Pracy.

Z WIZYTĄ U EX-CESARZA.

Amsterdam. 31. 7. (PAT.) B. królowa hiszpańska przybyła z Niemiec do Doorn, celem odwiedzenia b. cesarza.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA PRAWICOWEGO.

Paryż. 31 lipca. (P. A. T.) Havas donosi z Madrytu: Aresztowano b. kapitana sztabu generalnego i członka zarządu prawicowej partii „Odrodzenia Hiszpanii" Manuela Jonte w chwili, gdy wychodził z jednej z ambasad. Kpt. Jonte był osobistym przyjacielem króla, zaś po wybuchu wojny domowej był internowany w Villa Cisneros. W chwili aresztowania miał przy sobie fałszywe dokumenty.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA CHIN.

Lodnyn. 31. 7. (PAT.) Rząd nankiński upoważnił wicepremiera i ministra finansów dr. Kunga, przebywającego obecnie w Londynie, do podpisania układu na zasadzie którego rząd nankiński ma otrzymać 7 milionów funtów pożyczki na rozbudowę sieci kolejowej w Chinach. Układ ten ma być podpisany w Londynie w najbliższym czasie.

NIE BYŁO POWSTANIA W GRENADZIE.

Sewilla. 31. 7. (PAT.) Gen. Queipo de Llano zaprzeczył w przemówieniu radiowym rozszerzanym przez rząd w Walencji pogłoskom, o wybuchu powstania w Grenadzie. Generał stwierdził równocześnie, że postępy wojsk powstańczych na odcinku Albarracin trwają i że zajęto tam cały szereg miejscowości. Atak wojsk rządowych na odcinek Grenady odparto z łatwością.

ZNOWU BOMBA W BELFAST.

Belfast. 31. 7. (PAT.) Ub. nocy wybuchła bomba, umieszczona pod chodnikiem w sąsiedztwie niezamieszkałego domu przy ulicy Devonshire. Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkim i spowodował jedynie wypadnięcie szyb w sąsiednich domach. Ulica Devonshire znajduje się w niewielkiej odległości od ulic, przez które przechodził w środę orszak królewski.

Tam, gdzie chleb jest przysmakiem...

Kiedy byłem jeszcze zupełnie małym chłopcem (miałem wtedy siedm czy ośm lat), szkoła „normalna" do której uczęszczałem, organizowała na czas wakacyj tzw. półkolonie. Owa półkolonia wyglądała w ten sposób, że kilka dziesiąt dzieciaków spędzało codziennie kilka godzin przed poiudniem i kilka godzin po południu razem, pod kierunkiem panny-wychowawczyni, przeważnie na świeżym powietrzu. Trzeba dodać, że wszystkie dzieci w tym wypadku mieszkały stale w mieście, większość zaś z nich należała do rodzin kolejarskich i całe swe młodziutkie życie spędzała w gwarze i zadymieniu przystacyjnych domków. Na półkolonii było dużo zieleni, chociaż podmiejskiej, ale jednak prawdziwej, dużo słońca, kąpieli w rzece no i przede wszystkim — dobrego jedzenia.

Były to czasy wojenne. Bułka i kakao, które dostawaliśmy tu codzień na śniadanie i ryż, lub kasza z mlekiem, zjadane około południa, wydawały się nam czymś niezwykłym i zbytkownym. Byliśmy zbyt mali, żeby wiedzieć skąd pochodziła ta żywność: były to także owe „dary amerykańskie", część owej olbrzymiej ilości produktów, które Stany Zjednoczone ofiarowały na dożywienie dzieci zniszczonej przez wojnę Europy. Wiele z pośród nas było chłopców o bardzo wątłej, zagrożonej gruźlicą budowie, wielu już przechorowało się na klasyczną chorobę tego okresu, „hiszpankę". Nad tymi nasi wychowawcy czuwali najsilniej i wciąż biadali nad warunkami, które nie pozwalają dać tym zmędzniałym dzieciom miasta więcej słońca, powietrza, więcej — poprostu — wsi. Utkwiło mi w pamięci to wieczne utyskiwanie nad szkodą, jaką naszemu zdrowiu przynosi stały pobyt w mieście. W dziecinnym mózgu wykluło się i na długo pozostało przekonanie, że wieś jest czymś cudownie zdrowym, czymś gdzie nigdy nikt nie choruje, nikt nie mamy bladych i zapadłych policzków i nikomu w piersiach tak przy oddechu nie gra, jak moim małym towarzyszom z przystacyjnych suteryn. Dzieci wiejskie były dla mnie, a raczej dla moich przypuszczeń okazami szczęśliwości, zdrowia i siły.

I NA WSI RÓWNIEŻ...

Toteż mocno się zdziwiłem, kiedy w osiemnaście lat później, w roku 1937 w lecie, danym mi było zetknąć się z pracą społeczną prowadzoną na kresach południowo-wschodnich, lwowskich, przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Towarzystwo Szkoły Ludowej i Koła Gospodyń Wiejskich. Działalność wiejska tych stowarzyszeń, na okres letni obracała się przede wszystkim i niemal wyłącznie wokoło organizacji półkolonii dziecinnych. Zdziwiłem się samemu istnieniu tej instytucji, w moich wspomnieniach i wyobrażeniach związanej ściśle z obrazem wegetujących w piwnicznym zaduchu dzieci z miasta. Nigdy dotąd nie sądziłem, że półkolonie mogą być potrzebne dla chłopskich synów i córeczek, przez cały Boży rok na powietrzu przebywających. A jednak tak było: w jednym tylko powiecie, który mnie najbliżej obchodził, znalazłem ośm półkolonii, zorganizowanych przez polskie towarzystwa społeczne. W jednym powiecie, dobrych kilkaset dzieci, parę godzin dziennie bawiło się razem pod kierunkiem ochroniarki, przez okres dwu miesięcy wakacyjnych.

Ale to nie było najistotniejsze dla owych współczesnych, wiejskich półkolonii. Istotnym tu było przede wszystkim jedzenie. Dopiero kiedy zadałem sobie nieco trudu i zwiedziłem kilka półkolonii, kiedy zobaczyłem dzieci, a przede wszystkim dzieci jedzące, kiedy rozmawiałem z wychowawczyniami, — zrozumiałem to, a zarazem przestałem się dziwić istnieniu półkolonii na wsi. Tak, tutaj nie chodziło o świeże powietrze, jak u tamtych, miejskich malców. Tutaj chodziło o nakarmienie.

UCZTA GŁODNYCH...

Byłem przy śniadaniu. W paru rzędach ławek, ustawionych na łączce przed szkołą, siedzi gromada malców, dziewczynek i chłopców. Prawie wszystkie jasnowłose i niebieskookie, pookręcane w ogromne, mimo ciepła, chusteczki, spódnice, ojcowskie kabaty i spodnie. Przed każdym stoi garnuszek z mlekiem i potężny kawał chleba. Nawet nie kako i bułka, które dostawaliśmy w mieście roku Pańskiego 1919, — mleko i razowy chleb tylko, jakże jednak upragnione i smakowicie pochłaniane przez dzieci! Pili drobnymi łyczkami, tonąc ciągle oczami w głębi garnuszka, smakując każdą kroplę, rwali chleb grudkami, żeby tylko jak najdłużej, żeby tylko na czas najdłuższy tej rozkoszy jedzenia wystarczyło. Ośmioletnia dziewczynka ze słomianą, lśniącą hyrą, spadającą na czoło i cu-

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ OBYWATELEM HONOROWYM SOSNOWCA.

Sosnowiec. 31. 7. (PAT.) Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca, poświęcone nadaniu obywatelstwa honorowego Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Posiedzenie zagaił prezydent miasta Kaczkowski, po czym Rada jednomyślnie powzięła nast. uchwałę:

„W uznaniu licznych i niespożytych zasług dla odzyskania a następnie utrwalenia Niepodległości oraz dla wielkości Polski, Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, ucznia i najbliższego współpracownika Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i spadkobiercy Jego idei, gorąco pragnąc uwiecznić w pamięci mieszkańców miasta zarówno pełne chwały czyny wojenne Marszałka Śmigłego-Rydza, jako też historyczną rolę, jaką odgrywa On dziś w Polsce, aby podciągnąć Ją w zwyż i dla tego celu zjednoczyć cały Naród, Rada Miejska m. Sosnowca zebrana na uroczystym posiedzeniu w dniu 30 lipca 1937 r., wypełniając patriotyczną powinność, która w zasłudze dla Ojczyzny cześć i hołd nakazuje, uchwala nadać Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi godność honorowego obywatela miasta Sosnowca i prosić Go, by godność tę raczył przyjąć.“

Z kolei Rada uchwaliła również jednogłośnie nazwać ulicę, biegnącą od ul. 3-go Maja do ul. Prezydenta Mościckiego, imieniem Marszałka Śmigłego-Rydza.

GAZOCIĄG Z ROZTOKI DO OKRĘGU SANDOMIERSKIEGO WKROCZYŁ JUŻ NA TEREN POWIATU RZESZOWSKIEGO.

Rzeszów. (PAT). Prace przy zakładaniu największego w Polsce rurociągu gazu ziemnego, który prowadzić będzie z Roztoki pod Jasłem przez Kolbuszowę do Centralnego Okręgu Przemysłowego aż po Ostrowiec, gdzie nastąpi rozgałęzienie na zachód i północ, posuwają się w szybkim tempie pod kierownictwem inżynierów specjalistów. Długość rurociągu wyniesie 270 km., a koszt budowy 10 milionów zł. Dotychczas założono ok. 60 km. rurociągu od Roztoki poza Strzyżów nad Wisłokiem w powiecie rzeszowskim. Główna linia rurociągu ominie Rzeszów bokiem, natomiast do Rzeszowa doprowadzona będzie jeszcze prawdopodobnie w bieżącym roku do toru kolejowego Rzeszów-Jasło przy ul. Krakowskiej odnoga. Rurociąg będzie dostarczał energii do ośrodków okręgu, oraz taniego światła i opału dla miejscowości na jego trasie.

PÓŁKOLONIE W POWIECIE RUDECKIM.

Rudki. (PAT). Staraniem TSL. w Rudkach przy współpracy Oddziału ZPOK. czynne są półkolonie w Andzianowie, Beńkowej Wiszni, Brzeżdzcu, Czajkowicach, Czernichowie, Chłopczycach, Dołobowie, Hołodówce, Komarnie, Koniuszkach Siemianowskich, Łówczycach, Michalewicach, Nowosiółkach Gościnnych, Ostrowiu Nowym, Podhajczykach, Pohorcach, Tatarzynowie i Zagórzu.

PODRÓŻE DR. JAROSZA PO AMERYCE PŁN.

Warszawa, 31. 7. (PAT). Znany podróżnik dr. Jarosz bawi obecnie na wyspie Kościuszki, gdzie do końca sierpnia prowadzić będzie badania geograficzne. W drodze powrotnej z Alaski geograf polski odwiedzi osady polskie nad Pacyfikiem w stanie Idaho, Washington, Oregon i Kalifornia. W ciągu września i połowy października dr. Jarosz bawić będzie w Nebraska, Minneota i Wisconsin, a następnie w osadach farmerskich w Michigan i Nowej Anglii, gdzie mieszkańcy - Polacy zaprosili badacza polskiego, który wygłaszać tam będzie odczyty o Polsce. Odczyty dr. Jarosza, których wygłosił on w ciągu ub. roku ponad 200 cieszą się olbrzymim powodzeniem, wskazując na głębokie zainteresowanie się wychodźców sprawami dalekiej macierzy.

NOWE POKŁADY SYDERYTU.

Kielce, 31. 7. (PAT). Pod górą Chełmową w górach Świętokrzyskich odkryto bogate pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej syderytu. Pokłady te znajdują się na głębokości ok. 10 metrów i ciągną się w stronę północną od wsi Słupia Nowa. Nowo odkryta ruda daje 57 proc. żelaza; do eksploatacji syderytu ma przystąpić jeszcze w bieżącym roku jedno z większych górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych. Należy podkreślić, że na południe od wsi Słupia Nowa, w Zagaju-Rudkach odnaleziono przed 4 laty jedyne w Polsce pokłady pirytu, które już są eksploatowane również przez jedno z przedsiębiorstw górnośląskich.

ŹREBIĘ ZABIŁO CHŁOPCA.

Rudki. (PAT). Pięcioletni Piotr Czekajło w Susułowie pozostawiony bez opieki, wyszedł na drogę. W tej chwili nadbiegło spłoszone źrebię roczne sąsiada, które obok dziecka potknęło się i upadło, przygniatając dziecko swym ciężarem. Chłopczyk doznał zgniecenia klatki piersiowej i w ciągu 10 minut zakończył życie.

RUCH W KIERUNKU ZAKŁADANIA SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWYCH.

Ostatnio wzmaga się coraz bardziej zainteresowanie rolników w kierunku zakładania nowych spółdzielni rolniczo-handlowych. Na terenie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Warszawie odbyły się zebrania organizacyjne tego rodzaju spółdzielni w Sierpcu i Turku. Założone niedawno spółdzielnie rolniczo-handlowe w Płocku i Błoniu uruchamiają w najbliższym czasie swoją działalność. Poza tym do Okręgowego Związku Spółdzielni Roln. i Gosp. w Warszawie zgłaszają się rolnicy z różnych miejscowości o informacje w sprawie zakładania spółdzielni rolniczo-handlowych.

OBRADY NIE DAŁY WYNIKÓW.

Londyn. 31. 7. (PAT.) Wczorajsze trzy i półgodzinne obrady podkomitetu nieinterwencji miały wynik całkowicie negatywny i obecny stan rzeczy można uważać za chwilowe załamanie się planu brytyjskiego.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. I. 838/34 i 1191/34. Obwieszczenie o licytacji. Ogłasza się, iż dnia 10 sierpnia 1937 o godzinie 11-tej odbędzie się u dłużn. Hillmana Fischla i tow. w Nadwórnej, ul. Zielona 8 licytacja ruchomości, a to: 1) 2 kotły cynkowe do mieszania ciasta, 2) 1 maszyna do krajania bułek, 3) 1 stojak żelazny na kołach, 4) 2 skrzynie na mąkę, 5) 1 beczka dębowa, 6) 3 stolnice jodłowe, 7) 45 skrzyń na bułki, ocenionych na łączną sumę 815 zł. Ruchomości te oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Nadwórna, dnia 28 lipca 1937. 2715K

VI. Km. 939,1038, 1201, 1247 i 1230/37. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rew. VI. Władysław Łowicki, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że 4 sierpnia 1937 o godz. 11.45 przy ul. Kłuszyńskiej 3, 9 sierpnia 1937 o godz. 9.30 przy ul. Czernieckiego 8, 9 sierpnia 1937 o godz. 11-tej przy ul. Kłuszyńskiej 3 a następnie Hoffmana 24, o godz. 12-tej przy ul. Heninga 7 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzeń domowych, urządzenia sklepu, auta i aparatu Roentgena. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru VI.
Lwów, dnia 30 lipca 1937. 2716K

II. Km. 443/37. Obwieszczenie o II-giej licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie Rewiru II-go Bronisław Prokosch, mający kancelarię w Czortkowie w gmachu Sądu okręgowego Nr. biura 36 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1937 r. o godzinie 9-tej w Kosowie odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do Michała Bogdanowicza w Kosowie, składających się z 19 sztuk bydła opasowego i 20 sztuk podświnków na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, oszacowanych na łączną sumę 2.900 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Czortków, dnia 29 lipca 1937. 2719K

Km. I. 1199/37. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rewiru I. w Tarnopolu ul. Mickiewicza Nr. 39 na mocy art. 602, 603, 604 kpc. ogłasza, że w dniu 15 września 1937 o godzinie 8-mej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Denysowie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do 1) Feliksa Ujejskiego, 2) Janiny Zawistowskiej i składających się z ad 1) w Denysowie Wielkim 100 kóp żyta w snopach i 80 kóp pszenicy w snopach, oszacowanych na sumę zł. 4.200, ad 2) w Denysowie Małym 80 kóp żyta w snopach, 60 kóp pszenicy w snopach i urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.375 na zaspokojenie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego Oddz. we Lwowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Tarnopol, dnia 26 lipca 1937. 2718K

Km. 967/37. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego Kazimierz Urbański w Trembowli, mający kancelarię w Trembowli, ul. Z. Chrzanowskiej Nr. 10 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1937 r. o g. 10 w Łoszniowie odbędzie się 1-a licytacja ruchomości, należących do Ks. Michała Kuźmy, gr. kat. proboszcza, składających się z 1 pary koni (1 siwy i 1 gniady), 1 krowy czerwonej i 2 prosiąt małych, oszacowanych na łączną sumę zł. 600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Trembowla, dnia 28 lipca 1937. 2717K

Km. 415/37. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego w Radziechowie Mieczysław Rychwicki, mający kancelarię w Radziechowie, ul. Lwowska 44 na podstawie art. 547 k. h. i § 4 rozp. Min. Sprawiedl. z 1/7 1934 Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 510 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1937 o godzinie 10-tej rano na tartaku w Hanuninie i na stacji kolejowej w Chołojowie odbędzie się licytacja 80 m. sześc. olchy i 227 m. sześc. olchy w stanie okrągłym, niekorowanym, stanowiącej własność Izaka Mendlowicza i Kisila Holzmana w Chołojowie, a sprzedanej przez nich Izakowi Kuflikowi we Lwowie, ul. Bielowskiego 3, a to z powodu zwłoki tego ostatniego w odbiorze powyższej olchy.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Radziechów, dnia 29 lipca 1937. 2714K

III. Km. 346/37. Obwieszczenie. Podejmuje zawieszone postępowanie egzekucyjne. Komornik Sądu grodzkiego Rewiru III. w Drohobyczu na zasadzie art. 617 kpc. obwieszcza, że dnia 17 sierpnia 1937 od godz. 10 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Juliana i Heleny Fussów w mieszkaniu w Truskawcu, składających się z 1 kredensu pokojowego, 1 feileru, 1 stołu jadalnego, 6 krzeseł obitych skórą, 1 szafy bibliotecznej, 1 dywanu 4 x 5 m. ręczna robota i 1 perskiego dywanika, ocenionych na łączną sumę 1.590 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży. Sprzedaż odbędzie się celem zaspokojenia wierzyciela Dra Artura Milcha adwokata we Lwowie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Drohobycz, dnia 27 lipca 1937. 2713K

XI. Km. 1061, 1062 i 1066/36 1065/36. Obwieszczenie. Wierzyciel: Ziemski Bank Kredytowy, Tow. akc. Dr. Marceli Paneth. Dłużnik: Dr. Oktaw Hlavaty. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rew. XI. obwieszcza, że w dniu 5 sierpnia 1937 o godz. 11 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie przy ul. Głębokiej 4, składających się z sprzętów domowych, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego **Rewiru XI.**
Lwów, dnia 24 czerwca 1937. 2712/K

downymi zielonymi oczami leśnego zwierzątka, trzymała mocno, oburącz, garnuszek z mlekiem i strzelała na obie strony przestraszonym spojrzeniem pijącego u wodopoju, a pełnego obawy przed niebezpieczeństwem stworzenia. Jakiś chłopczyk na mój widok szybko schował chleb do kieszeni, w przerażeniu, że ten obcy pan zabierze mu to, co uważał w tej chwili za swoją najcenniejszą własność.

Nie śmiałem przyglądać się dłużej temu obrazowi w którym mieszała się groza niedosytu ze spokojem, przynajmniej chwilowym spokojem, ugaszenia głodu. Odszedłem na bok, do ochroniarki zajętej właśnie sprawdzaniem rachunków gospodarskich.

CHLEB I CUKIER.

Ochroniarka ma zmartwienie: dzieci, względnie duża ich część, ta najbiedniejsza, nie chce przyjmować cukru. Cukru, tego najpożywniejszego podobno dla dzieci produktu, słodyczy, tego najulubieńszego smaku dziecinnych lat. Poprostu wiele z tych malców nie jadło nigdy cukru, nie zna tego smaku, nie przywykło do niego, wydaje im się ten smak dziwny i niepokojący. Dopiero trzeba je do tego przyzwyczaić małymi, coraz zwiększonymi dawkami. Naturalnie, — za kilka dni wszystko już będzie w porządku. Dzieci nauczą się smakować cukier i nawet stanie się on pewnie najbardziej przez nie upragnioną rzeczą, narazie jednak, najważniejszym i najsłodszym będzie dla nich zwyczajny, czarny chleb.

Stare powiedzenie: „choćbym suchy chleb miał jeść“ tutaj, w niektórych bardziej zapadłych i mniej urodzajnych wioskach, miałoby sens zgoła inny niż zwykle. Ten chleb bywa w niektórych wioskach jedzony tylko kilka razy do roku, od wielkiego święta, pozatym je się tylko kartofle. Dzieci znają wartość i cenę tego pokarmu; to też owe dwa miesiące półkolonii, w czasie których dwa razy dziennie dostają dużo chleba, jest dla nich jednym, wielkim świętem. Trudno, nie znając rzeczywistości, zdać sobie sprawę z tego, jak wielką jest rzeczą dokonanie organizacji takich imprez. Moim zdaniem, akcja ta jest najpoważniejszą i najbardziej pożądaną zasługą działalności na terenie wsi stowarzyszeń, zwłaszcza stowarzyszeń kobiecych.

TRUDNA ZABAWA.

Tymczasem dzieci już zjadły śniadanie. Na głos wychowawczyni wbiegają wszystkie do izby szkolnej i zasiadają w ławkach. Pokażą teraz czego nauczyły się w ciągu tych kilku tygodni. Bo przecież półkolonia, to nie samo tylko dożywianie, ale też zabawa i wstępna, froeblowska nauka. Więc śpiewane niezdarnymi cieniutkimi głosikami piosenki o Kasi, pasącej gęsi, o Białym Orle, o grzecznych dzieciach i jasnej szkole. Wydaje mi się, że wiele wysiłku trzeba było, ażeby wogóle tych dzikich i ledwie rozumiejących mowę malców, nauczyć chociażby woli śpiewu. Nie trzeba również sądzić, że to tak łatwo bawić się z tymi dzieciakami. Są one tak wynędzniałe, tak zdziczałe, a przytem, wskutek tego, niedorozwinięte umysłowo, że niemal nie umieją się bawić. Kiedy ochroniarka przyniosła piłkę i zademonstrowała im sposób rzucania i chwytania tej zabawki, wiele dzieci nie potrafiło przez czas dłuższy naśladować tego ruchu, jednego z najprostszych. Ich biedna wyobraźnia, nie zdołała pochwycić wyglądu i treści ruchu rzucania piłki. To samo z najmniej skomplikowanymi ćwiczeniami gimnastycznymi.

Ale teraz już potrafią to i tamto. Kiedy wychodzimy, — chóralnie pozdrawiają: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a niektóre nawet dziewczynki dygają z niezgrabnym wdziękiem. Młoda wychowawczyni patrzy na to z dumą: to jej zasługa, zasługa kilku tygodni, chleba i nauki.

Tak wygląda półkolonia wiejska w jednej z wsi powiatu, wchodzącego w skład województwa lwowskiego. Wybrałem wieś najbiedniejszą, a więc przykład najjaskrawszy. Tych najbiedniejszych wsi jest jednak w powiecie blisko połowa ogólnej ich ilości. Całe szczęście, że niemal w każdej z nich jest półkolonia zorganizowana bądź przez polską, bądź też w kilku wypadkach przez ukraińską pracę społeczną. Przez dwa miesiące dzieci żywią się i bawią. A przez ten czas matki mogą swobodnie pracować w polu i przy żniwach, spokojne o bezpieczeństwo i opiekę nad swoimi dziećmi. Tak, to jeszcze jeden plus tej imprezy: umożliwienie pracy zarobkowej matkom. A przede wszystkim osiąga się organizowaniem takiej półkolonii efekt moralny, to zna czy wiarę w solidarność sytych z głodnymi, wiarę w gotowość ustąpienia przez tych sytych, części ze swego — głodnym braciom.

Maciej Freudman.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny A. Kruczkowski. Z druk. „Słowa Pol.“ Lwów, Zimorowicza 15.